NR. 249 (4589) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 13 LIPCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## Angielska manifestacja na rzecz pokoju

### W MACDONALDA RZUCONO BOMBĘ

**Londyn** (A. T. E.) 12.7. Dziś w Albert Hallu w Londynie odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne celem manifestacji na rzecz pokoju i rozbrojenia. W zgromadzeniu wzięli udział przywódcy wszystkich stronnictw politycznych, duchowieństwa, organizacyj kobiecych, oraz korpusu dyplomatycznego. Przed rozpoczęciem przemówień pewna kobieta rzuciła w Mac Donalda cuchnącą bombę. Na sali powstał zamęt. Kobietę usunięto z sali. Podczas szamotania się ze strażnikami rzuciła ona jeszcze kilka bomb cuchnących. Po przemówieniach Mac Donalda, Baldwina i Lloyd Georgea przez aklamację przyjęto rezolucję wyrażającą zadowolenie z powodu zwołania powszechnej konferencji rozbrojeniowej i wzywającą rządy, aby nie szczędziły wysiłków celem zmniejszenia sił zbrojnych na morzu, lądzie i w powietrzu.

## Niepowodzenie misji d-ra Luthera

### NIEMCY ODRZUCĄ PROPOZYCJE FRANCJI

**Berlin** (A. T. E.) 12.7. Rada ministrów zebrała się dziś o godz. 18-ej celem zbadania sprawozdania prezesa Banku Rzeszy dr. Luthera. Posiedzenie gabinetu po krótkiej przerwie zostało wznowione o godz. 21-ej i przeciągnie się pewnie do późnej nocy. Prawdopodobnie rada ministrów zbierze się również jutro. Sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo groźna. Potwiedza się wiadomość, że Francja wysunęła podczas pobytu d-ra Luthera w Paryżu szereg postulatów natury politycznej. Rząd Rzeszy nie zajął jeszcze stanowiska w tej sprawie jednak uchodzi za rzecz pewną, że Niemcy odrzucą warunki francuskie. Rzesza nie może się zgodzić na przyjęcie warunków, które oznaczają ograniczenie jej politycznej samodzielności. Co się tyczy unji celnej z Austrją to miarodajne koła niemieckie uważają za niewskazane zaciągać zobowiązania przed wydaniem wyroku przez trybunał Międzynarodowy w Hadze, i podkreślają, że wyrok ten musi być prawomocny nietylko dla Niemiec, ale i dla innych państw. Budowa pancernika „B" jest zdaniem tych kół logicznym następstwem trktatu wersalskiego.

### SOCJALIŚCI NIEMIECCY W LONDYNIE

**Berlin** (A. T. E.) 12.7. Żądania angielskie przedstawione Niemcom jako warunek pomocy finansowej a mianowicie wyrzeczenie się planu unji celnej i budowy nowego pancernika B były, jak się okazuje znane rządowi niemieckiemu już dawniej. Dwaj przywódcy socjaldemokracji niemieckiej Breitscheidt i Wells podczas pobytu w Londynie nawiązali kontakt z wpływowemi kołami angielskiemi i dowiedzieli się, że życzenem Anglji jest aby Niemcy zgodziły się na te warunk. Koła angielskie dały również do zrozumienia delegatom niemieckim, że Anglja jest zainteresowana w porozumieniu polsko - niemieckiem. Rząd niemiecki został więc poinformowany o warunkach angielskich zanim zostały one opublikowane w prasie.

## Strajk telefonistów w Hiszpanji

### POŁĄCZENIE Z EUROPĄ ZERWANE

**Paryż** (A. T. E.) 12.7. Z Madrytu donoszą, iż strajkujący pracownicy telefonów przerwali międzynarodowe linje telefoniczne. Połączenie telefoniczne Hiszpanji z miastami europejskimi z wyjątkiem Portugalji przestały działać.

## Zgon pisarza duńskiego

**Kopenhaga,** 12.7 (PAT). Zmarł tu w 70 roku życia, prof. Karol Larsen, pi sarz duński. Śmierć nastąpiła z powodu przejechania profesora przez cyklistę.

## KONGRES PEDAGOGICZNY W WILNIE

Referat prasowy kongresu pedagogicznego w Wilnie nadsyła nam następujące sprawozdanie:

Pięcio - dniowe obrady II-go Kongresu Pedagogicznego w Wilnie, organizowanego przez Wydział Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego, zakończyły się 8-go lipca b. r. posiedzeniem plenarnem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego. Przedtem przez dwa dni obradowały poszczególne komisje, które przygotowały odpowiednie wnioski. Obrady plenarne prowadził p. **Makuch.**

Na wstępie przyjęto wnioski Komisji Organizacji Wychowania, dotyczące celów i zadań szkoły polskiej na tle postulatów Kongresu Pedagogicznego w Poznaniu. Komisja Organizacji Szkolnictwa przedstawiła projekt nowego ustroju szkolnego, dotyczący szkół powszechnych, zawodowych, ogólnokształcących i wyższych. W projekcie tym uwzględniono opóźnienie momentu wyboru specjalności wykształcenia, lub zawodu, co wpłynie na zmniejszenie się ilości pomyłek życiowych. Nowy projekt równa prawa szkolnictwa zawodowego ze szkolnictwem ogólnokształcącem. Niezwykle interesujące obrady toczyły się na komisji psychologicznej, którą prowadziła p. **Kaczyńska** z Warszawy.

W tezach, przedstawionych Kongresowi, domaga się Komisja Psychologiczna przystosowania programów, metod pracy i organizacji szkolnej do możliwości psychicznych i fizycznych dzieci.

Kongres domaga się tworzenia szkół o charakterze eksperymentalnym, gdzie opracowywałyby się programy szkolne i metody nauczania i wychowania. W Sekcji Humanistycznej, której przewodniczył p. **Wojeński** omówiono program i metody nauczania języka polskiego.

Komisja Geograficzno - Przyrodnicza, w której referowała między innemi p. **Niemcówna** z Krakowa, przedstawiła szereg wniosków, uwzględniających rozwój władz umysłowych dziecka i naprowadzenie go na drogi samodzielnego zdobywania wiedzy o ziemi i człowieku tak, aby sądy geograficzne dziecka były oparte o zgodny z rzeczywistością ziemską materjał poglądowy. Młodzież musi zdobyć podstawy konkretnego światopoglądu i zdać sobie sprawę ze swego zadania w twórczej pracy narodu i roli Polski we współczesnym obrazie ludzkości.

Praktyczne zastosowanie nowych metod pracy w czterech niższych klasach szkoły powszechnej im. Józefy Jotejko w Warszawie przedstawiła p. **Usarkowa.**

Na posiedzeniu plenarnem przyjęto szereg tez, dotyczących opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą w szkole i poza szkołą.

Komisja artystyczno - techniczna pod kierownictwem p. **Snopka** omówiła naukę śpiewu, robót ręcznych i rysunków.

**Wszystkie referaty, przebieg dyskusji i uchwały plenarne, ukażą się w druku w formie broszury, zawierającej sprawozdanie z pracy Kongresowej.**

**Nie brakło również na Kongresie głosów, które w rzetelnej trosce o przyszłość szkoły polskiej zwracały uwagę na niesłychanie ciężkie warunki pracy wychowawczej i dydaktycznej w dzisiejszej szkole. Wyrazem tych głosów była deklaracja Prezesa Związku senatora Nowaka, który mówił:**

**My, Związkowcy, ideałów naszych, wypisanych na związkowym sztandarze, nigdy nie zaprzepaścimy, z raz zajętego stanowiska nigdy nie zejdziemy i w całej swej czterdziestotysięcznej masie rozpoczniemy stanowczą i zdecydowaną walkę o realizację, byt i rozwój siedmioklasowej szkoły powszechnej, jako podstawy jednolitego ustroju szkolnego. Będziemy walczyć o należną pozycję społeczną nauczyciela i walkę tę prowadzić będziemy wszystkiemi siłami aż do zwycięstwa. Oddając swe siły służbie tej idei, pracujemy jednocześnie dla szczęścia i dobrobytu Rzeczypospolitej".**

**W obradach Kongresu przejawiała się troska o wychowanie obywatelskie młodzieży i wielki nacisk położono na rozwój jej sił fizycznych.**

**Świat pedagogiczny polski, zgromadzony na Kongresie w Wilnie, w poczuciu swej odpowiedzialności za przyszłość szkolnictwa, zastanawiał się nietylko nad tem, co w dzisiejszych warunkach można zrobić w szkole, ale pragnął wytyczyć drogi dla myśli wychowawczej w Polsce na najbliższą przyszłość. Uczestnicy mieli to przekonanie, że oddając swoją pracę i swoją inicjatywę Kongresowi, godnie spełniają testament, pozostawiony przez „królów ducha" narodu, którzy w czcigodnych i dostojnych murach wszechnicy wileńskiej przygotowywali się do ciężkiej i odpowiedzialnej roli wychowawców i wieszczów Narodu. Aczkolwiek podstawą pracy wychowawczej są środki materjalne, jakiemi naród w danym momencie dysponuje, to jednak szczytna misja wychowawcza musi mieć na sztandarze swoim wypisane słowa poety: „Wszystko przez ducha i dla ducha a nic dla cielesnego celu nie istnieje".**

## Po zwycięskim strajku robotników

### W GRODNIE

W części nakładu wczorajszego „**Robotnika**" nie zdążyliśmy podać wiadomości o wyniku strajku pracowników miejskich w Grodnie.

W sobotę popołudniu władze magistrackie domagały się przerwania strajku i dopiero wówczas chciały prowadzić pertraktacje, lecz przedstawiciele Zw. Prac. Komunalnych odrzucili to żądanie. Wówczas prezydent miasta skapitulował i **wszystkie żądania robotników zostały przyjęte.**

Obie strony natychmiast podpisały protokół. **Nastrój wśród robotników entuzjastyczny. Żadnych represyj ani też potrąceń z powodu strajku nie będzie.**

**Wobec osiągnięcia swych żądań i całkowitego zwycięstwa robotnicy przystąpili do pracy.**

## Groźba unieruchomienia zakładów żyrardowskich

Jak donosi PID Zarząd Zakładów Żyrardowskich zamierza wymówić pracę w terminie 14-dniowym około 3.000 robotników i przyjąć następnie z powrotem tylko nieznaczną część. Ponieważ sytuacja na rynku pracy w Żyrardowie jest bardzo ciężka, na wtorek dn. 14 b. m. zwołano posiedzenie miejscowego obwodowego funduszu bezrobocia, na którem zgłoszone mają być wnioski o przedłużenie okresu zasiłków.

## UKŁAD SOWIECKO-AFGAŃSKI

**Ryga** (A. T. E.) 12.7. Prasa sowiecka dopiero teraz ogłasza szczegóły sowiecko afgańskiego układu przyjaźni i nieagresji. Sowiety i Afganistan w myśl tego układu zobowiązują się do zachowania neutralności na wypadek prowadzenia wojny przez jedną ze stron. Obie strony zobowiązują się nie przepuszczać przez swe terytorja transportów broni przeznaczonych dla przeciwnika. Układ zawarty został na 5 lat jednakże może ulec przedłużeniu automatycznie.

## KOLEKTYWIZACJA ROLNICTWA W ROSJI

**Ryga** (A. T. E.) 12.7. Centralna Komisja kontroli zatwierdziła plan dalszej kolektywizacji rolnictwa, przedstawiony przez komisarza rolnictwa Jakowlewa. Według tego planu akcja kolektywizacji ma być w r. 1931 prowadzona z niesłabnącą energją tak, aby ku końcowi tego roku wszystkie indywidualne gospodarstwa włościańskie uległy kolektywizacji i aby z początkiem roku 1932 nie było w Sowietach gospodarstw indywidualnych.

Plan komisarza Jakowlewa przewiduje również, w jaki sposób kolektywy rolne mają być zaopatrywane w nasiona, maszyny i narzędzia rolnicze.

OBRAZKI I UWAGI

## O FIGURACH MNIEJ LUB WIĘCEJ „CENTRALNYCH"

**W krajach zachodnich ludzie kłócą się bardziej o programy, niż o osoby. Nawet najbardziej samolubni i zmienni w przekonaniach politycy ukrywają się tam za programami. Wiadomo czego chce rząd, do czego dążą partje i czem jeden polityk różni się od drugiego.**

**Na wschodzie i we wschodnich stosunkach mistyka i legendarność figur mniej lub więcej „centralnych" występuje na plan pierwszy. Nie mówi się o programach, lecz każe się wierzyć w osoby. Nie obowiązują prawa ogólne, lecz kaprysy personalne. Stanowisko czy urząd zawdzięcza się nie kwalifikacjom, lecz protekcji, zdobywanej w rozmaity sposób, zależnie od osobistego braku skrupułów. Życie publiczne na zachodzie jest przezroczyste i jasne. Na wschodzie przesiąknięte jest zgniłą atmosferą bizantyńskiej służalczości i niewolniczego lęku.**

**Państwo nasze przeżywa przesilenie na platformie tak ekonomicznej, jak politycznej, tak wewnętrznej, jak zewnętrznej. Gdzieindziej rządcy państwa wystąpiliby z jasnemi programami, wskazującemi co zamierzają uczynić. Nawet dyktatury włoska i rosyjska, oparte na podstawach rozumowych choć fałszywych, tłumaczą uciemiężonym masom do czego dążą i czego od nich żądają. U nas nie mówi się nic, a wszystko wskazuje na to, że za milczeniem kryje się pustka w dziedzinie myśli.**

**Nasza bezprogramowa dyktatura reaguje na trudności rzeczowe zmianami personalnemi. Jest gorzej, to SŁAWKA zastępuje się PRYSTOREM, jak gdyby przesilenie ekonomiczne miało dla tego drugiego więcej szacunku i mogło stanąć przed nim na baczność.**

**Burzą się w kraju bezrobotni, no to pokażemy im i całej opozycji, że nie obawiamy się nikogo i niczego. Pan Kostek-Biernacki zostanie wojewodą w Nowogrodku, a przedtem zamelduje się oficjalnie na Zamku.**

**Pacyfikacja Małopolski Wschodniej okazała się błędem kompromitującym i mogącym mieć przykre następstwa. Skargi ukraińskie wejdą niezadługo na stół obrad w Genewie. Wobec tego odwołuje się dotychczasowego wojewodę lwowskiego, p. Nakoniecznikow-Klukowskiego, na wyższe stanowisko wiceministra do Warszawy i mówi się o posłaniu samego p. Matuszewskiego do Lwowa. P. Matuszewski niewielkie ma wyobrażenie o stosunkach w Małopolsce Wschodniej, tak jak niebardzo się spisał w polityce zagranicznej, mimo pochwał rozmaitych chwalców zawodowych i snobów, dyszących żądzą odkrywania nowych wielkości między naszymi rządcami. P. Matuszewski zblamował się swojem uwielbieniem dla faszyzmu, znajdującego się w coraz cięższej sytuacji, i swojem kokietowaniem Węgier, które ani przez chwilę nie pomyślały o odstąpieniu na krok od Niemiec. We Lwowie więc genjusz wszechstronny p. Matuszewski po rozstaniu się ze skarbem, będzie się znów uczył. Ale naprężenie polsko-ukraińskie niewątpliwie przestraszy się go i uderzy w dach przed „wysokim czynem".**

**A wreszcie — korona wszystkiego — prasa sanacyjna podaje pogłoskę o nominacji p. Stpiczyńskiego, zarozumiałego analfabety na dyrektora Departamentu Kultury i Sztuki. Wbrew innym opinjom, pochwalamy pomysł tej nominacji. Stanowiłaby ona symbol upadku kultury i nastania zupełnego barbarzyństwa w okresie sanacyjnych rządów. W każdym razie należałoby pierwej zwiększyć wydatnie fundusz dyspozycyjny.**

J. Ł.

# „Kwiatki" z białostockiej Kasy Chorych

## Typowy przykład „komisarskich" rządów

**„OSZCZĘDNOŚCI" NA PENSJACH PRACOWNICZYCH.**

Niedobór białostockiej Kasy Chorych wynosi 250 tys. zł. Celem częściowego choć pokrycia deficytu, wzorem rządu, wzięto się do pensji pracowników Kasy. Dnia 1.VII 1931 r. Dyrektor Kasy Chorych wezwał pracowników i nakłaniał ich, by zgodzili się na obniżkę pensji o 5% na czas kryzysu. Pracownicy z zaciśniętemi zębami zgodzili się na 5 procentową obniżkę płacy.

Nie byłoby potrzeba tej ofiary ze strony pracowników, gdyby nie skandalicznie rozrzutna gospodarka b. komisarza Kasy **Szaykowskiego** — o czem kilkakrotnie pisaliiśmy i gdyby nie partyjnictwo bezpartyjnej partji rządowej. To ostatnie spowodowało wzrost wydatków administracyjnych do 16 zgórą procent. Ostatnio np. nasłano protegowanego samego Ministra na intendenta Kasy, wyznaczając mu pensję w wysokości 800 zł. miesięcznie, atoli obecny komisarz Kasy **Dubielecki** (cywil na miejsce pułkownika Busia) wyznaczył intendentowi pensję w wysokości 350 zł. miesięcznie. Nie pomogło jakoś powoływanie się wspomnianego intendenta na Min. Hubickiego.

Dawny intendent, mąż zaufania komisarzy **Szaykowskiego i Busia**, dwukrotnie przez rządy sanacji dekorowany, zastępca do Sejmu z listy Nr. 1, p. **Przytuła**, popadł w niełaskę i terminuje obecnie w różnych wydziałach na urzędnika Kasy Chorych.

W r. 1930, niezależnie od pensji, którą mu stale wypłacano, pobrał 1600 zł. zasiłku chorobowego, gdyż jako zawodowy chory, nie pracował w Kasie Chorych, a pracował dla „zwycięstwa jedynki" i rozbijał klasowe związki zawodowe.

Za wysługiwanie się b. komisarza Kasy Chorych **Szaykowskiego** b. wojewodzie białostockiemu — **Kirstowi**, a mianowicie: za wybudowanie na koszt Kasy Chorych, baraków na kolonję letnie dla dzieci akurat dla T-wa „Przystań", które założył i któremu prezesował **b. wojewoda Kirst — zapłaciła Kasa Chorych 60.000 zł.**

**RÓŻNE NIEPOTRZEBNE WYDATKI.**

Poważną część deficytu stanowią niepotrzebne, **remonty i wydatki**, które bez niczyjej szkody możnaby załatwić i za lat 10.

**Założone przez b. wojewodę Kirsta** pismo „Głos Obywatela" winne jest Kasie 6.000 zł. Obecnie zlikwidował się „Głos Obywatela" i powstało na jego miejsce pismo, również rządowe, „Głos Ziemi Białostockiej", które również nie płaci należności Kasie — i, w dodatku, za różne artykuliki opiewające „radosną twórczość" b. komisarza, pułkownika **Busia, żąda od Kasy Chorych zgórą 2 tysiące zł.**

Zwolniony po głośnym wypadku samochodowym b. komisarz **Buś**, zaskarżył do sądu Kasę i wygrał sprawę o 3 miesięczne odszkodowanie i urlop.

Zdziwienie wywołało tylko to, że Kasa Chorych nie wytoczyła wzajemnego powództwa za remont auta i o zwrot pożyczonych przez p. **Busia** z Kasy 1500 złotych.

**„OSZCZĘDNOŚCI" NA LECZENIU I LEKARSTWACH.**

Stan lecznictwa białostockiej Kasy Chorych, który nigdy nie odpowiadał zadaniom, obecnie — na skutek polityki „oszczędnościowej"' — zeszedł zupełnie na psy. Chorych, których leczenie wymaga dłuższego czasu, Komisja lekarska uznaje za „zupełnie niezdolnych do pracy" i jako takich, fabrykanci wyrzucają ich z fabryki, przez co tracą oni pracę i członkowstwo w Kasie, czyli — możność egzystencji i leczenia się.

Jeden z robotników, **Powichrowski**, na skutek takiego orzeczenia udał się do powiatowego lekarza, który orzekł, iż **jest on zdolny do pracy** dopiero na podstawie tego orzeczenia, po awanturze, **wspomniany Powichrowski został przyjęty z powrotem do pracy w fabryce i do Kasy Chorych — jako ubezpieczony.**

„Oszczędność" na lekarstwach! o tem, **że nie** wydawała apteka Kasy Chorych całej racji przepisanego lekarstwa, pisaliśmy już. Obecnie lekarz naczelny dr Sobański wydał lekarzom i aptece rozporządzenie „oszczędnościowe" w sprawie **nie przepisywania i wydawania lekarstw drogich.**

Czasem się zdarza, że lekarz chcąc istotnie przyjść z należytą pomocą choremu, wbrew rozporządzeniu lekarza naczelnego, przepisze właściwe, aczkolwiek drogie, lekarstwo — **wówczas, jeżeli chory jeszcze ma tyle siły by się awanturować, dr. Sobański robi wyjątek i chory otrzymuje lekarstwo; jeżeli nie ma już sił, musi się zadowolić „ersatzem" lekarstwa.**

# KURA I DZIECKO

Od paru lat odbywają się w kraju szczepienia dzieci przeciw dyfterytowi i szkarlatynie, przeważnie w czasie ujawniania się tych niebezpiecznych chorób.

Bardzo jest ciekawy stosunek władz administracyjnych na prowincji do szczepień ludzi i zwierząt. Dla dokładności należy wiedzieć, że dokonywa się szczepień i zwierzętom przeciw chorobom zakaźnym.

Otóż, gdy powiatowy lekarz weterynarji (urzędnik administracyjny) zabrania na podstawie okólników szczepienia zwierząt, np. kury przeciw cholerze kurzej każdemu, kto nie jest lekarzem weterynarji — oczywiście sam chętnie szczepi za wynagrodzeniem specjalnem — to znów lekarz powiatowy (urzędnik administracyjny, medyk) poleca dokonywanie szczepień dzieciom szkolnym swemu pracownikowi, który nie jest lekarzem, a nawet nie jest felczerem.

Skądinąd wiadomo, że felczerom nie wolno wstrzykiwać ludziom leków poza wypadkami nagłemi. W powiatach, gdzie dobrze płacą, powiatowi lekarze sami szczepią dzieci, nazywając nawet ten rodzaj pracy lukratywnym, bo w sumie daje dużo dochodu.

Jest to pod pewnym względem jeden z wielu przyczynków do uposażeń urzędników państwowych t. zw. uprzywilejowanych.

**Obserwator.**

# DZIAŁ PRAWNY

## Dlaczego odrzucono w Sądzie Najwyższym tak dużo protestów wyborczych?

Z pośród protestów wyborczych, wniesionych na zeszłoroczne wybory do Sejmu i do Senatu, Sąd Najwyższy rozpatrzył już pewną ilość, przyczem na pierwszy ogień wzięto protesty, które uważano za najprostsze. Jednak wynik dotychczasowych spraw jest bardzo niepomyślny, jeden tylko protest z okręgu płockiego został wygrany, wszystkie inne odrzucono. W czem przyczyna tego?

Przedewszystkiem ma tu poważne znaczenie ustawa wyborcza. Wymaga ona dla unieważnienia wyborów, aby popełnione nadużycia czy bezprawia były takie, aby wpływały one na wynik wyborów, t. j. przynajmniej muszą one spowodować nieprawidłowy wybór jednego posła lub też kilku czy też wszystkich posłów. Wynik wyborów zależy wszakże od tak zwanego dzielnika wyborczego, t. j. liczby głosów, potrzebnej dla wyboru jednego posła. Taka liczba wynosi przeciętnie 25 do 30 tysięcy głosów. Ażeby wybory w pewnym okręgu wyborczym mogły być unieważnione, trzeba przeto wykazać, że ta lista, której przedstawiciele żądają unieważnienia wyborów, dostałaby 25 do 30 tys. głosów choćby razem z głosami, które już na nią padły w dokonanych wyborach, albo też kilka razy po 25 — 30 tysięcy głosów. Jeżeli nie można wykazać, że bez tych bezprawi, jakie są zarzucane, dana lista otrzymałaby 25 — 30 tysięcy głosów lub kilka razy po 25 — 30 tys. głosów, czyli że otrzymałaby jeden mandat poselski tam, gdzie nie dostała żadnego, albo o jeden lub kilka mandatów więcej, niż dostała rzeczywiście, to można podawać najbardziej rażące okoliczności, a one dla wyniku sprawy nie mają znaczenia. Dowieść zaś, że takie czy inne praktyki wyborcze spowodowały to, że dana lista nie uzyskała właśnie tego dzielnika wyborczego, potrzebnego na pierwszego posła lub na dalszego posła z tego okręgu, jest bardzo trudno.

Drugą trudnością jest sposób, w jaki ułożone zostały protesty wyborcze. Protest musi być wniesiony w 14 dni od ustalenia wyniku wyborów z danego okręgu na posiedzeniu Okręgowej Komisji Wyborczej, jest ogłaszany w Monitorze Polskim, każdy wyborca, który uważa że protest jest w całości lub w części nieprawdziwy, może wnieść nań swoje zarzuty i potem popierać je w Sądzie Najwyższym samemu lub przez adwokata. Sąd Najwyższy uważa, że wszystkie czyny bezprawne, jakie zarzuca się wyborom w danym okręgu, powinny być podane odrazu w samym proteście. Żadnych nowych faktów, w proteście nie wymienionych. Sąd Najwyższy wcale już nie rozpatruje, jako do danej sprawy nie należących. Bardzo często zaś zdarza się, że wnoszący protest w samym proteście podaje tylko kilka przykładów bezprawi wyborczych, później zaś w dodatkowych pismach podaje nowe, daleko liczniejsze i daleko poważniejsze fakty, albo też nadsyłają je swojemu stronnictwu albo adwokatowi przed samym dniem rozprawy w Sądzie Najwyższym. Gdyby to byli nowi świadkowie na podane odrazu w proteście okoliczności, to może zostaliby jeszcze przyjęci. Jeżeli zaś same fakty są nowe, a w proteście podane nie były, to cała obrona z tej formalnej przyczyny jest bezskuteczna. Aby protesty wyborcze mogły mieć szanse, trzeba bardzo umiejętnego przeprowadzenia akcji wyborczej i bardzo dokładnego zredagowania samych protestów. **m. b.**

**Od Redakcji.** Podkreślając w zupełności wywody prawne autora, musimy jednak wyrazić swoje zdziwienie z powodu orzeczenia Sądu Najwyższego, uznającego głosowanie jawne jako zgodne z przepisami ordynacji wyborczej. A to głosowanie w niemałym stopniu przyczyniło się do „zwycięstwa" 1-ki.

## WYCIECZKA DO BELGJI

**Do Belgji** od 1 do 12 sierpnia, prowadzą tt. senator Kopciński i poseł Czapiński. Po drodze dwa dni w Berlinie, pół dnia w Kolonji. W Belgji — Bruksela, Leodjum, Gandawa, Brugges, prowincja Hainaut, wybrzeże morskie, góry Ardenny. Koszty 350 zł.

# Nad Zbruczem i Dniestrem

## Z WYCIECZKI PO PODOLU

Złote słońce kładło się na falach Dniestru, gdyśmy dojeżdżali do **Zaleszczyk.** Cała ekipa dziennikarska setnie już była zmęczona, więc z radością powitaliśmy miasto, gdzie oczekiwały nas kwatery. Zajechaliśmy do mile, a nawet wytwornie urządzonego oficerskiego domu wypoczynkowego. Ze zdumieniem dowiedzieliśmy się, że są to dawne koszary wojskowe. Podziwialiśmy ładne i wygodne pokoje, kasyno, ogród. Niewątpliwie dobrze się stało, że zamiast koszar, jest coś w rodzaju sanatorjum, jeszcze lepiej byłoby, gdyby większą ilość koszar zamieniono na podobne sanatorja.

Szybko umyliśmy i przebraliśmy się i — jazda nad Dniestr. Ścieżką wśród wysokich zbóż idziemy na nadbrzeżną plażę, bo przecież trzeba wykąpać się w Dniestrze. Ale, niestety, przeszkodziła nam burza, więc zawracamy z powrotem do domu.

Po kolacji kilku z nas zrobiło jeszcze małą przejażdżkę końmi. Śliczna jest noc w **Zaleszczykach.** Po skwarnym dniu burza oczyściła powietrze i tak miły był spacer, że nie chciało się wracać do domu.

Rankiem następnego dnia jeszcze zdążyliśmy pojechać motorówką do Rumunji do nadgranicznej wioski **Schit**, żeby skosztować rumuńskiego wina. Dzięki uprzejmości miejscowego starosty dostaliśmy przepustkę, zarazem dowiedzieliśmy się, że między Polską a Rumunją niema dotąd umowy o t. zw. małym ruchu granicznym. Dlaczego? Okazuje się, że istnieje konwencja w tej sprawie oba parlamenty już dawno ją ratyfikowały, ale **polski dokument ratyfikacyjny dotąd nie został wręczony władzom rumuńskim!** W umowie zaś jest przepis, że wejdzie ona w życie w 30 dni po wręczeniu aktów ratyfikacyjnych. Nasza MSZ.-owa biurokracja nie śpieszy się, a ludność cierpi na tem.

**Zaleszczyki** mają duże widoki rozwoju. Klimat prawie południowy, przyciąga coraz więcej osób, przyjeżdżających na wypoczynek, więc miasto stale rozwija się, upiększa, staje się jednem z najładniejszych uzdrowisk.

Pod Zaleszczykami we wsi **Dubrowlany** zwiedzamy morelowy sad gminny. Rosną drzewa morelowe na niewielkiej przestrzeni, bo tylko na 3 morgach, a dochód dają duży. W roku ub. gmina otrzymała z tego sadku 14 tys. zł. czystego zysku. Inne gminy niewątpliwie pójdą w ślady Dubrowlan i będą miały stały dochód pozwalający na inwestycje czy też opiekę społeczną.

Na granicy powiatu żegnamy gospodarzy i udajemy się w stronę **Borszczowa.** Mijamy **Holihrady.** Gościniec biegnie przez ładnie zalesiony jar Obiżowej, wznosi się serpentynami, nachylony częstokroć pod kątem ok. 30°. Gdy patrzymy zdołu na białą wstęgę szosy, odcinającą się od bujnej zieleni, zdaje się, że niepodobieństwem jest, by auto mogło wjechać na tak stromą górę. A jednak udało się. Raz tylko, na mostku, wysiedliśmy ze swego „Morrisa", bo szofer bał się, iż nas „wygarnie", ale jakoś nic się nie stało.

Podczas tego małego spacerku byliśmy świadkami nauki w szkole powszechnej. Dzieci ukraińskie na placu przed szkołą miały wtedy lekcję śpiewu. Podchodzimy bliżej, by usłyszeć, jak też śpiewają dzieci ukraińskie i słyszymy ze zdumieniem:

„Jedzie, jedzie na kasztance
Siwy strzelca strój,
Hej, hej Komendancie
Miły wodzu mój!"

Tak to śpiewają dzieci ukraińskie w szkole ukraińskiej, w powiecie, gdzie 88% ludności — to Ukraińcy.

Auto rwie szybko po serpentynach, co chwila chwalimy Adorel'a, że „ładnie bierze zakręt". Kaloryfery już nie grzeją, jak dnia poprzedniego, widoki są ładne, więc otwieramy oczy jaknajszerzej, żeby nie stracić czegoś godnego uwagi.

Po drodze mijamy **Nowosiółkę Kostiukową**, ongiś „własność rycerskiego rodu Wołodyjowskich". Tutaj pewno sienkiewiczowski „mały rycerz" odpoczywał po trudach wojennych. Dziś z obronnego zamku pozostały tylko resztki murów i pamięć o dzielnym zagończyku.

Jedziemy dalej, rozmawiając o bogactwie kraju, dobrych drogach, o tem, że ostatnio rozparcelowano między małorolnych i bezrolnych chłopów 119.000 ha ziemi, o tem, ile jeszcze jest obszarów w rękach wielkich właścicieli ziemskich. Jest m. in. **ordynacja Baworowskich**, której założyciel szczególnym widocznie pałał do Anglików sentymentem, bo zastrzegł w akcie ordynacyjnym, że jeśli majątek nie będzie przynosił dochodu, to wszystkie dobra winny przejść na własność **„British Museum"** w Londynie!

Jak dotąd ordynacja jeszcze nie przynosi deficytu, ale Anglicy co kilka lat dowiadują się, jak się sytuacja przedstawia.

Na drodze widać dość duży ruch, ku zmartwieniu murzyna, który ciągle boi się, że jakiś wózeczek upadnie na dno jaru. W polu chłopi zbierają zboże, spoglądając z ciekawością na nasz carr. Dziwi nas strój kobiet. Suknie i koszule są podobne do noszonych w innych powiatach, ale strój głowy zupełnie różny. Każda chłopka jedną chustkę nosi na głowie, a drugą t. zw. peremytką okrywa dolną część twarzy, aż do nosa. Robi to wrażenie wschodnich, tureckich czarczafów. Z osłoniętej twarzy widać tylko błyszczące oczy, przyglądające się nam.

Jest to niewątpliwie pozostałość po jarzmie tureckiem, boć przecież ta część Podola dość długo pozostawała pod władzą sułtana i stąd owa wschodnia wstydliwość kobieca. Wśród ludności tej części kraju przeważa typ smagłych, ciemnowłosych ludzi, na których znać domieszkę krwi południowej.

Dojeżdżamy do **Borszczowa.** Mile wita nas miejscowy starosta. Dowiadujemy się od niego, że ciężką ma pracę, bo Ukraińcy, stanowiący 72% ogółu ludności przeszkadzają mu trochę w przeprowadzeniu zmian na lepsze. Ponieważ jest to jeden z najcieplejszych zakątków Polski, więc starosta chce przyzwyczaić mieszkańców do uprawiania krzewów południowych, moreli, winorośli. Daje chłopom szlachetne krzewy owocowe za 50% ceny na dwuletnie spłaty, ale oni i tego nie chcą. A gdy zasadza się przy drogach na miejsce dawnych wierzb drzewka morelowe, to chłopi w nocy wykopują. Jednak na terenie powiatu dziś już jest 3.600 winorośli, a w przyszłym roku ilość ta jeszcze bardziej się zwiększy.

Wyjeżdżamy na objazd powiatu, jak my żartobliwie powiadamy: „na inspekcję". Więc najpierw ruszamy w stronę **Skały.** Jest to miejscowość nad granicą sowiecką położona, na wysokiej skale na zakręcie jaru **Zbrucza.** Na drugim brzegu wąskiej rzeki rozciąga się przed nami wieś sowiecka. Jest to „kołchoz" — wieś, gdzie już wprowadzono kolektywizację.

Gdy nasze auta zatrzymały się na brzegu, w sowieckiej strażnicy wszczął się ruch. Widocznie rzadko przyjeżdża w tę stronę większa ilość osób, bo widać było zainteresowanie nami po tamtej stronie rzeki. Wieś duża, chaty dobrze utrzymane, pola skomasowane bez miedz, odcinające się tylko barwą rosnących zbóż. Zdaleka widać pracujący w polu traktor. Ale — rzecz ciekawa — zupełnie nie słychać gwaru ludzkiego, ryku bydła. Praca idzie, ale jakoś dziwnie ospale, zupełnie nie znać życia.

Wąziutka struga Zbrucza dzieli Sowiety od Polski. Wdajemy się w rozmowę z miejscowym wieśniakiem, który powiada, że nawet nie wie, jak obecnie nazywa się wieś sowiecka. Przed wojną nazywała się **Wołochy**, ale od 10 lat mieszkańcy obu brzegów rzeki zdaleka tylko patrzą na siebie. Po stronie sowieckiej czuwa strażnik w skórzanym hełmie, po polskiej KOP i policja, która nie dopuszcza nawet do brzegu rzeki. Na przestrzeni stu czy więcej metrów od właściwej granicy już nikomu nie wolno się pokazać. Kula w łeb nawet bez ostrzeżenia. My pojechaliśmy na sam brzeg, bo z nami był starosta.

Wracamy tą samą drogą, równą jak stół. Auto rozwija coraz większą szybkość. Jedziemy do **Krzywcza.** Jest tam sławna jaskinia alabastrowa, składająca się z całego labiryntu wysokich i wąskich korytarzy, na zwiedzenie których trzebaby kilku dni. Ściany z gipsu i alabastru, sufit pokryty stalaktytami. W 18 wieku ks. Rzączyński opisywał tę jaskinię w swem dziele o Polsce, ale później zasypano wejście i zapomniano o jej istnieniu. W 1903 roku uważano ją za nowo odkrytą i rozpisywano się obszernie o jej pięknie. Zagranicą wspominanoby ją we wszystkich przewodnikach, u nas zaś niewiele osób wie o jej istnieniu.

Znów nasuwa się uwaga, jak mało my znamy swój kraj, jak wiele jest rzeczy godnych zobaczenia. Bogaci ludzie mogą sobie pozwolić na zwiedzanie kraju, ale np. młodzież robotnicza zupełnie nie ma tej możności, bo nawet zniżki kolejowe trudno otrzymać.

W dalszej drodze zatrzymujemy się przy słynnym **wale Trajana**, stanowiącym ślad wędrówek dawnych rzymskich legjonów. Wał ten, jak również groby legjonistów rzymskich, znajdujące się w pobliżu, sięgają II wieku. Sam wał, zasadzony drzewami iglastemi, ciągnie się od Zbrucza do Dniestru.

Wieczorem dojeżdżamy do **Okopów św. Trójcy.** Jest to stara warownia, zbudowana po upadku **Kamieńca Podolskiego.** Była to wówczas twierdza wypadowa przeciw Turkom, siedzącym w Kamieńcu i Chocimiu. Po odzyskaniu Kamieńca, okopy straciły swe znaczenie i zaczęły podupadać. W 1769 roku bronił się w nich jeszcze Pułaski z konfederatami. Dziś na miejscu szańców i okopów ciągną się bogate sady morelowe.

**W Okopach św. Trójcy** u spływu Zbrucza i Dniestru zbiega się granica trzech państw: Polski, Sowietów i Rumunji. Na sowieckim brzegu Zbrucza widać, jak na dłoni, wieś **Lachowce.** Na wzgórzu stoi cerkiew z nadłamanem krzyżem i anteną radjową. Obecnie w cerkwi mieści się czytelnia.

Z żalem ruszamy w powrotną drogę. Już noc zapadła, nie zdążyliśmy obejrzeć najzdrowszej miejscowości naddniestrzańskiej **Horoszowej.** Jak nas zapewniano, jest to najcieplejszy zakątek Podola, gdyż temperatura dochodzi do 56° C. Nie odczuwa się jednak gorąca, gdyż ramiona Dniestru oblewają z trzech stron Horoszową. Co za wymarzone miejsce na uzdrowisko!

Siadamy do aut. Jedziemy z powrotem do Tarnopola i dalej do Warszawy. Zrobiliśmy przeszło 500 kilometrów autem, kości trochę nas bolą ale nie żałujemy ani przez chwilę, bośmy zobaczyli jedną z najpiękniejszych części kraju.

**w. cz.**

# Z ŻYCIA PARTJI

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PONIEDZIAŁEK 13.7.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY o godz. 7 wiecz. w lokalu Długa 19.

ORG. TRAMWAJOWA. W lokalu Długa 19 o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie wszystkich członków organizacji tramwajowej. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

## Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO TUR. IM. S. OKRZEI, (Targowa 44). Zebranie Sekcji Samokształceniowej w poniedziałek, dnia 13.7 r. b. z odczytem tow. L. Winteroka p. t. „Socjalizm a komunizm".

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. W poniedziałek dn. 13 b. m. o godz. 8-ej Warecka 7 odbędzie się zebranie Zarządu.

## RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. We wtorek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem zebranie z referatem.

WARSZ. WYDZ. KOB. P. P. S. zawiadamia, że w sobotę 25 lipca dorocznym zwyczajem wszystkie Koła kobiece ze sztandarami udadzą się na stoki Cytadeli na miejsce stracenia Stefana Okrzei.

Zbiórka w sobotę 25 lipca o godz. 4 pp. przy Dworcu Gdańskim.

## Czerwone Harcerstwo

K. W. RADY KRAJOWEJ C. H. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dn. 13 b. m., o godz. 20, w lokalu Zarządu Głównego T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20.

## R. T. S. S.

SEKCJA KOLONJI LETNICH przypomina, że w poniedziałek 13 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Towarzystwa Leszno 53 oprawa członkiń, udających się na kolonję w Helenowskie.

POSIEDZENIE SEKCJI KOLONJI LETNICH w poniedziałek 13 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Towarzystwa Leszno 53.

## RUCH ZAWODOWY

### BACZNOŚĆ BUCHALTERZY!

W związku z planem wprowadzenia dyplomów dla buchalterów Zarząd Główny Powsz. Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Warszawa, Przejazd 13), zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu Związku rozpoczął akcję w obronie prawa do pracy szerokich rzesz buchalterów.

W tym celu przeprowadzona zostaje obecnie wśród buchalterów ankieta, którą każdy buchalter we własnym interesie powinien wypełnić i jaknajrychlej złożyć w najbliższym oddziale Związku.

Informacje i formularze ankiety do nabycia we wszystkich oddziałach Powsz. Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurow. w Polsce (w Warszawie — Mylna 7. w godzinach 10 — 1 i 5 — 10) oraz w sekretarjacie Zarządu Głównego, Warszawa, Przejazd 13.

## WYCIECZKI T. U. R.

W TATRY od 14 do 23 sierpnia, pod kierownictwem posła S. Dubois. Z Zakopanego przez Zawrat. Rysy Popradzki Staw, Szczyrbski jezioro, Smokowiec, wodospady Kolbachu, Pięć Stawów Spiskich, szczyt Lodowy (2630 m.). Słabsi zostają przy Pięciu Stawach Spiskich. Powrót przez dolinę Jaworową. Koszty 65 zł.

Zapisy i informacje w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od 5 — 7.

## OBOZ SPORTOWY NAD MORZEM

organizowany przez Wydział Kobiecy ZRSS. rozpoczyna się 15. VIII. w Chłopowie trwa do 1. IX.

Uczestniczki obozu spać będą w namiotach, powinny zabrać koc, małą poduszkę, 2 prześcieradła, przybory do jedzenia, do mycia, ciepły sweter, jesionkę, kostjum gimnastyczny i kąpielowy.

Opłata za Kurs wynosi 15 zł. Przejazd opłacają uczestniczki, korzystając z 80% zniżki kolejowej.

Zgłoszenia i informacje: Wydział Kobiecy ZRSS., Flory 1, tel. 834-95.



# WCZORAJSZE KRADZIEŻE

### W KAWIARNI.

Wczoraj o godz. 5 rano gdy przyszła zarządzająca kawiarnią „Udziałową" (Marszałkowska 107, Helena Karpińska, zastała drzwi od strony bramy otwarte. Okno wychodzące na podwórze również było uchylone. W kuchni zauważyła ślady gospodarki złodziejskiej Okazało się, iż z pod stołu zabrano pudełko blaszane, w którym był ostatni targ dzienny w sumie 712 zł. W sprawie tej kradzieży dochodzenie prowadzi policja 8 komis.

### W KSIĘGARNI.

Wczoraj około godz. 10 rano niewykryci złodzieje, po uprzednim wybiciu szyby w drzwiach wejściowych, a następnie otworzeniu drzwi, weszli do księgarni i składu papieru Tadeusza Ulasińskiego (Złota 43). Skradziono z wystawy i gablot pióra wieczne, ołówki automaty, scyzoryki, karty do gry i t. p. Książek nie ruszyli. Wartość skradzionych artykułów nieustalona.

### U ZREDUKOWANEGO URZĘDNIKA.

Przy ul. Ludwiki 1, na Woli, do mieszkania b. urzędnika państwowego, Romualda Pawłowskiego, dostali się wczoraj w nocy złodzieje. Poszukiwali oni prawdopodobnie biżuterji, lub gotówki, przeto ubrania i bielizny nie tknęli. Co skradziono niewiadomo, ponieważ Pawłowski z powodu zredukowania go z dniem 1 maja r. b. wyjechał do krewnych na prowincję.

### W SKLEPIE.

Wczoraj w nocy w domu Nr. 63 przy ul. Filtrowej, róg Łęczyckiej, nieznani złodzieje dostali się do sklepu pf. „Bazar, drobiu, mięsa, warzyw i owoców". Złodzieje zawiedli się, gdyż sklep, na okres letni t. j. od 3-ch tygodni jest zamknięty. Zadowolili się tylko pudełkami sardynek i konserw, na sumę około 300 zł.

# WYŁOWIENIE TOPIELCA

Wczoraj wyłowiono z Wisły, wprost Żoliborza zwłoki mężczyzny, lat około 30. Rysopis: z wyglądu — żyd, wzrost średni szatyn, włosy długie, twarz owalna bez zarostu, garnitur granatowy, bielizna biała, skarpetki szare, krawat niebieski, jedwabny, pantofle czarne, sznurowane. Zwłoki, przebywające w Wiśle około 5 — 6 dni przewieziono do prosektorjum.

# Z GŁODU I BRAKU PRACY

Na rogu ul. Smolnej i Nowego Światła upadła i omdlała 22-letnia Helena Kałuszkówna, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu. Po zastosowaniu soli trzeźwiących i wręczeniu nieszczęśliwej bonów na obiady, K. przewieziono do X kom.

— 18-letnia Wanda Jabłońska, napiła się kwasu octowego przed domem Hoża 26. Lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie jamy ustnej i po udzieleniu pomocy przewiózł J. do domu.

# NAPAD NA KOBIETĘ W SAMOCHODZIE

Wczoraj o godz. 7 rano przechodnie na ul. Chmielnej, usłyszeli przeraźliwy krzyk kobiety, który rozlegał się z przejeżdżającej taksówki. Po chwili samochód zatrzymał się i rozległ się brzęk rozbitej szyby. Z auta została wyrzucona okrwawiona kobieta, jak się później okazało, 24-letnia Antonina Jaskułowska. Samochód odjechał, uwożąc 2 pasażerów. Ofiara napaści udała się do 8 komis., gdzie zeznała, iż na Nowym Świecie poznała 2 mężczyzn, którzy zaproponowali przejażdżkę autem. Pojechali oni do potajemnej restauracji, Sternika (pomiędzy Wierzbnem a Wilanowem). W powrotnej drodze pijani towarzysze J. w brutalny sposób zaatakowali dziewczynę, która, broniąc się, wybiła nogami szybę. W czasie składania zeznań przez J. zgłosił się do komisarjatu kierowca wspomnianej taksówki, który zeznał, że pasażerów odwiózł na ul. Grzybowską 72. Ranna Jaskułowska otrzymała pomoc w ambulatorjum Pogotowia.

# ZABÓJSTWO NA SOLCU

Wczoraj o g. 8 wiecz. na placu przy moście Poniatowskiego wszczęli sprzeczkę 24-letni Bolesław Chmielewski i 38-letni Józef Roszak.

Wkrótce sprzeczka zamieniła się w bójkę. Roszak wyjął rewolwer, co widząc Chm. zaczął uciekać, lecz został dopędzony przed domem 71 przy ul. Solec. Roszak wystrzelił i ugodził Chmielewskiego w tył głowy. Przybyły lekarz stwierdził śmierć.

Na zabójcę rzucili się przechodnie, lecz ten zdołał uciec i skrył się na strychu domu Nr. 69. Tam chciał się zastrzelić, ale rewolwer zaciął się. Zabójcę aresztowano.

# ZE SPORTU

### WARSZAWIANKA — LECHJA 5:1 (1:0).

W rozegranym na boisku Polonja meczu o mistrzostwo Ligi Warszawianka odniosła zdecydowane zwycięstwo nad słabo grającą Lechją 5:1. Bramki dla Warszawianki strzelili Kotkowski i Materski po 2, Korngold 1. W bramce Warszawianki zastępował Domańskiego Jachimek, Lechja grała bez Rusieckiego. Wyróżnili się w Lechji Pająk, Kruk i Urlich, drużyna Warszawianki grała dobrze.

### WYNIKI MECZÓW LIGOWYCH.

**Garbarnia — ŁKS 2:1 (1:0)**, gra na niskim poziomie, przy małym zainteresowaniu publiczności, której zebrało się 1500 osób. Bramki dla Garbarni strzelili: Maurer i Riesner, dla ŁKS-u Durka po błędzie Gregorczyka. Wyróżnili się z Garbarni Wilczkiewicz, Riezner, a w ŁKS-sie Jańczyk i Gałecki, Karaś grał tym razem na środku ataku.

**Pogoń — Legja 2:1 (0:0)** mecz rozegrano przy niebywałym zainteresowaniu publiczności, gra bardzo nerwowa, ale interesująca, bramki dla Pogoni strzelili Kozok 2, dla Legji Nawrot, pod koniec gry sędzia usunął z boiska Szallera.

### GÓRNY ŚLĄSK BIJE POZNAŃ 5:2 (4:0).

W meczu międzymiastowym Śląsk. będący drużyną lepiej zgraną pokonał Poznań 5:2, przyczem bramki strzelili: Latusiński 2, Kuchta 2, Brosz 1, dla Poznania obydwie bramki strzelił prawy łącznik i prawo skrzydłowy. Publiczności 1000.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

**SZYJĘ PO DOMACH, robię wszelkie reperacje. Również zgodzę się do starszego dziecka. Żelazna 41, m. 9.**

ELEKTROMECHANIK poszukuje pracy. Oferty składać do Adm. „Robotnika" pod „Elektromonter".

25-LETNI ROBOTNIK z dobrą znajomością ślusarstwa, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: ul. Dzielna 30 m. 21 dla Zygmunta.

MALARZ-DEKORATOR, poszukuje jakiejkolwiek pracy, gdyż ginie z głodu i nędzy. Oferty składać do Adm. „Robotnika", Warecka 7, pod „Malarz-dekorator".

MŁODA PANIENKA, po ukończeniu czteroletniej praktyki fotograficznej. szuka zajęcia fotografistki. Zgłoszenia: Ciechanów, Płońska 11, Kęsicka.

TAPICER, były czeladnik pierwszorzędnych firm poszukuje pracy, przerobienie materaca od 10 złotych. Tatrzańska 3, Komorek.

POPRAWKI I ZASTRZEŻENIIA Z JĘZYKA FRANCUSKIEGO I POLSKIEGO usunę w zakresie klas 8-iu, z innych przedmiotów w zakresie klas 4-ch. Szybko uczę dorosłych. Mazowiecka 4 m. 23 o 3 i od 8 — 9.

GOSPODYNI w średnim wieku z długoletnią praktyką poszukuje posady do jednej osoby. Wiadomość: Administracja Robotnika pod A. J.

OSOBA INTELIGENTNA, STARSZA, szuka pomieszczenia za małą usługę, lub pilnowanie mieszkania. Odpowiedź: *Administracja „Robotnika" dla H. K.*

WOŹNY poszukuje jakiejkolwiek pracy. Ma lat 24, żonaty z dobremi świadectwami. Za skromnem wynagrodzeniem. Oferty do Redakcji „Robotnika", Warecka 7, dla E.T. (woźny).

STUDENTKA MŁODA, znajomość pisania na maszynie, buchalterji, korespondencji poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty pod „J. K. S. N. P." do adm. „Robotnika".

## STAN POGODY

### POGODNIE.

W całym kraju pogodnie. Na Pomorzu i w Wileńskiem temperatura około 23 st., pozatem do 26 st. Słabe wiatry zachodnie.

# TEATR i MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Narodowy**
O g. 8 „Lazurowe wybrzeże".

**Letni**
O g. 8 „Hiszpańska mucha".

TEATR NARODOWY. Codziennie „Lazurowe wybrzeże".

TEATR LETNI. Codziennie „Hiszpańska mucha".

TEATR POLSKI gra codziennie świetnie wystawioną sztukę Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu" z Kamińską, Romanówną, Samborskim, Grabowskim, Karbowskim i Buszyńskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie wesoła komedja amerykańska p. t. „Roxy".

100 PRZEDSTAWIEŃ OPERETKI „WIKTORJA I JEJ HUZAR" W „NOWOŚCIACH". Teatr Nowości daje dziś po raz setny i ostatni prześliczną operetkę „Wiktorja i jej huzar" z doskonałą parą tytułowych wykonawców Czarnecką i M. Wawrzkowiczem. We wtorek z okazji święta francuskiego galowa premjera najwartościowszej operetki Kalmana „Manewry jesienne" z gościnnym występem Kazimiery Horbowskiej.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja letnia p. t. „Ale humorek jest".

TEATR K. ADWENTOWICZA. Grana w w lokalu „Qui Pro Quo" znakomita sztuka Strindberga „Ojciec" w koncertowem wykonaniu Hałacińskiej i Adwentowicza cieszy się zasłużonem powodzeniem. Ceny biletów od 1 do 8 zł. Pp. wojskowym i urzędnikom udzielane są ulgi.

PREMJERA W „NOWYM ANANASIE"

Dziś na letniej scenie w ogródku odbędzie się premjera aktualnej rewji p. t. „Wyścigi ministrów".

W rewji wystąpi dotychczasowy zespół teatru z Hanką Runowiecką, Igą Korczyńską, Belskim, Borońskim i Koszutskim na czele.

Pozatem gościnnie wystąpi znakomita artystka Halina Rapacka oraz nowo zaangażowani: świetny wykonawca piosenek Henryk Wróbel, śpiewak Iżykowski i utalentowany tancerz Rosiljano.

Konferensjerkę prowadzi dawno nie słyszany W. Jastrzębiec.

TEATR „MIGNON". Rewja artystyczna w 2 częściach, 18 obrazach p. t. „Gwałtu! Bandyci!".

DOLINA SZWAJCARSKA. Dziś koncert popularny z udziałem orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. p. K. Wiłkomirskiego.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

PONIEDZIAŁEK.

11.40 — 11.55 Przegląd prasy. — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 — 13.10 Płyty.— 13.10 — 13.20 Komunikat PIM-a. — 14.50— 15.10 Komunikat gospodarczy. — 15.25 — 15.45 „Państwowa odznaka sportowa, a młodzież" — wygł. dr. Junosza - Dąbrowski.— 15.45 — 16.00 Przegląd komunikacyjny. 16.00 — 16.45 Płyty. — 16.45 — 16.50 Komunikat Centr Biura Hydr. — 16.50 — 17.10 Pogadanka literacka w języku francuskim. — 17.15 — 17.35 Płyty. — 17.35 — 18.00 „Myślistwo w Karpatach Wschodnich" — wygł. prof. R. Wacek. — 18.00 — 19.00 Muzyka lekka i taneczna. — 19.00 — 19.20 Rozmaitości. — 19.20 — 19.40 Płyty. — 19.40— 19.55 „Skrzynka pocztowa". — 19.55 — 20.00 Komunikat PIM-a. — 20.10 — 20.15 Komunikat sportowy. — 20.15 — 20.30 Pogadanka radjotechniczna. — 20.30 — 22.30 Opera „Madame Butterfly" G. Puccinuiego z płyt. — 22.30 — 22.45 Feljeton p. t. „Manja twórcza Mahometa" — wygł. prof. T. Zieliński. — 22.45 — 2.50 Komunikaty. — 22.55 — Muzyka lekka i taneczna.

## Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Rango".
APOLLO: „Poskromienie flirciarki".
COLOSSEUM: „Rapsodja węgierska".
W Małej sali: „Błękitny express".
CASINO: „Fatalna kobieta",
CAPITOL: „Hr. Monte Christo'.
CRISTAL: „Orły wojenne".
CZARY: „Czar meksykanki".
FORUM: „Broadway".
FILHARMONJA: „Noc przedślubna" i „Zemsta Duana".
HOLLYWOOD: „Ostatnia noc karnawału".
HELJOS: „Niebezpieczny raj".
KOMETA: „Taniec wśród serc".
LUX: „Pat i Patachon w opałach".
MEWA: „Czarny Pirat" i „Król boksew".
MIEJSKI „Monte Christo'.
MAJESTIC: „7 twarzy, 7 postaci".
POLA NEGRI: „Błękitny ekspres".
PAN: „Wyspa zatopionych serc".
PALACE: „Tragedja na Mont Blanc".
PROMIEŃ: „Dziecko cyrku".
REWJA: „Ireno — Pani dziś jest bez koszulki".
ROXY: „Dzwonnik z Notre Dame".
RIVIERA: „Niewinny grzech".
SPLENDID: „Jej chłopczyk".
ŚWIATOWID: „Tabu" — Murnau'a.
STYLOWY: „Mąż kochanek".
SOKÓŁ: „Czterech djabłów".
TRIANON: „Strajk żon".
TON: „Poganin".
TOMBOLA: „Branka Wodza".
TĘCZA: „Odkupienie".
URANJA: Kino nieczynne.
UCIECHA: Kino nieczynne'
ZNICZ: „Szalony książę".

## O B ÓZ CZERWONEGO HARCERSTWA T. U. R.

Od dnia 20 lipca do 20 sierpnia r. b. trwać będzie instruktorski obóz letni Cz. H. pod namiotami w miejscowości Puszcza Marjańska, powiat Skierniewicki.

Opłata za miesięczny pobyt wynosi 30 zł. Koszta przejazdu w obie strony ponoszą uczestnicy obozu. Zgłoszenia z wymienieniem nazwiska, wieku i funkcji w gromadzie nadsyłać najpóźniej do dnia 10 lipca pod adresem: *Rada Krajowa Czerwonego Harcerstwa, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 63.* Pieniądze należy wpłacać przed rozpoczęciem obozu należy wpłacać przed rozpoczęciem obozu na P. K. O., konto „Gromady" *25.950*, z dopiskiem — *za obóz.*

Harcerze, którzy nie mają dłuższego urlopu, mogą być na obozie w ciągu dwuch tygodni; płacą 15 zł. oraz koszta podróży.

## PLAN WYCIECZEK WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R. W MIESIĄCU LIPCU.

**25 i 26 lipca r. b. do Węglowej Wólki.** Wycieczka 1½-dniowa. Nocleg w lesie. Wymarsz w sobotę, dnia 25 b. m. wiecz. Fotografja.

# Rzeczy ciekawe i aktualne

## Zjawiska atmosferyczne, które przeszkadzają w odbiorze audycji radjowych

Dobry odbiór audycyj radjowych zależny jest nietylko od posiadanego dobrego sprzętu radjowego, oraz anteny i uziemienia.

Czynniki te zależne są od naszej woli, oraz znajomości radjotechniki i jesteśmy w stanie zaopatrzyć się, czy też sporządzić sobie taki sprzęt i instalację, że wykluczymy możliwość ewentualnych niedomagań.

Zresztą tak sprzęt, jak i instalację możemy w każdej chwili dokładnie zbadać zapomocą różnego rodzaju precyzyjnych przyrządów pomiarowych, wykluczając w zupełności przeszkody w odbiorze, pochodzące bezpośrednio ze sprzętu, czy też z instalacji.

W artykule niniejszym rozpatrzymy bliżej przeszkody w odbiorze, na które dotychczas niema żadnej rady i z któremi niestety musimy się pogodzić.

### ZANIKANIE SIŁY ODBIORU.

Są to: t. zw. „fading" czyli zjawisko zanikania siły odbioru, oraz „interferencja", czyli wzajemne nakładanie się fal.

Zjawisko „fadingu", a raczej jego sposób objawiania się jest naogół wszystkim radjosłuchaczom znany. „Fading" objawia się w ten sposób, że odbiór audycyj słabnie stopniowo do pewnego minimum lub nawet zanika całkowicie, aby po kilkunastu sekundach, rzadziej po kilku minutach, znowu samodzielnie wzrosnąć do poprzedniej siły, lub nawet wzmódz się na pewien okres czasu.

Zjawisko to występuje szczególnie wyraźnie i bardzo często przy odbiorze fal średnich i może się powtarzać nawet kilkanaście razy na godzinę, przyczem nie jest ono jednoczesne dla wszystkich miejsc objętych zasięgiem radjostacji nadawczej. Na falach długich, a zwłaszcza bardzo długich, zanikanie takie należy do rzadkości.

### WARSTWY ATMOSFERYCZNE NA WYSOKOŚCI 100 klm. PRZESZKADZAJĄ W ODBIORZE AUDYCYJ.

Jakie przyczyny wywołują te przeszkody, trudno jest z całą pewnością odpowiedzieć. Niewątpliwie należy ich szukać w ośrodku przewodzącym fale radjowe. Według przpuszczeń, mających największe prawdopodobieństwo, odpowiednio uwarstwowana, a przewodząca fale radjowe część atmosfery, t. zw. warstwa Heaviside'a, mniej więcej na wysokości powyżej 100 km. odgrywa tu poważną rolę, a mianowicie: zależnie od chwilowego stanu tych uwarstwień, wywołanego rozmaitą jonizacją atmosfery, o własnościach przewodzących, fale radjowe odbite od kilkunastu warstw nad sobą ułożonych dochodzą zpowrotem do pewnej części terenu i wtedy następuje znaczne wzmożenie się siły odbioru, lub interferencja wywołująca zanikanie.

### PODCZAS WSCHODU I ZACHODU SŁOŃCA NASTĘPUJE OSŁABIENIE SIŁY ODBIORU.

Dla poparcia tej hypotezy przyczynia się jeszcze stwierdzony zresztą fakt gwałtownego osłabienia siły odbioru podczas zachodu i wschodu słońca, a właśnie w tym czasie stwierdzono, że ustępujące, czy też pojawiające się promienie słoneczne wywołują w uwarstwieniach ciągłe, szybko po sobie następujące zmiany jonizacji atmosfery.

Ponieważ tego rodzaju zmiany zachodzą w wielkich obszarach atmosfery, zjawisko „fadingu" daje się odczuwać jedynie dopiero na większych odległościach.

### JAK POWSTAJĄ SZMERY I GWIZDY W APARACIE RADJOWYM.

Interferencja czyli t. zw. wzajemne nakładanie się fal radjowych objawia się przez dudnienie, gwizdy i wycia, zmieniające swą wysokość i barwę przy strojeniu odbiornika na daną stację nadawczą i uniemożliwiające jej odbiór.

Rozróżniamy dwa rodzaje interferencyj: Pierwsza, to wzajemne bezpośrednie nakładanie się fal radjowych dwóch stacyj nadawczych o bardzo zbliżonej długości fal. Interferencję tę możnaby ewentualnie usunąć bądź przez zwiększenie różnicy długości fali między temi dwoma stacjami, co jest trudne do wykonania, bądź przez jeszcze większe uselektywnienie odbiornika.

Drugi wypadek interferencji, to nakładanie się fali, pochodzącej z jednej i tej samej stacji, po odbiciu się jej prawdopodobnie o układy warstw atmosferycznych, o czem mówiliśmy uprzednio przy „fadingu".

Oba rodzaje przeszkód, opisane powyżej są niezależne od stacji nadawczej ani odbiorczej i wskutek tego niemożliwe do usunięcia.

Na szczęście jednak przeszkody powyższe nie są bardzo uciążliwe dla słuchacza, zwłaszcza w czasach obecnej „walki na kilowaty", gdy rosnące ciągle w mocy stacje nadawcze coraz słabiej pozwalają odczuwać „fadingi", dzięki silniejszemu odbiorowi.

## SZACH KRÓLOWEJ



W Pradze odbędzie się wkrótce międzynarodowy kongres szachistów. W czasie trwania kongresu rozegrany zostanie również międzynarodowy turniej szachowy pań o mistrzostwo świata. Tytułu mistrzyni świata broni najwybitniejsza szachistka na świecie obywatelka sowiecka Wiera Mieńszyk.

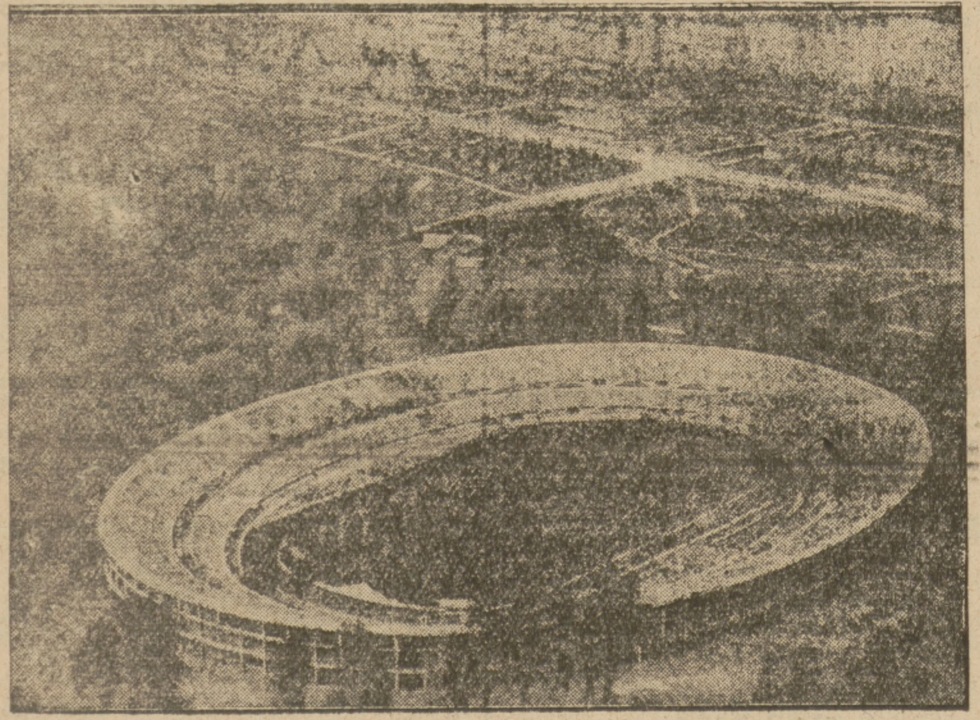
Turniej panów o mistrzostwo świata rozpoczął się już w ubiegłą sobotę. Udział w zawodach biorą przedstawiciele **22 państw. Drużyna polska, która jak wiadomo zdobyła rok temu mistrzostwo świata** wyjechała w tym samym składzie, **a mianowicie: Rubinstein, dr. Tartakower, Przepiórka, Makarczyk** i **Frydman.** Mimo liczniejszej i znacznie silniejszej konkurencji w roku bieżącym mamy bardzo poważne szanse na ponowne zdobycie puharu lorda Hamiltena-Russela.

W składzie drużyn poszczególnych państw wystąpią prawie wszyscy najwięksi mistrzowie królewskiej gry z mistrzem świata dr. **Alechinem** (Francja), **Bogolubowem** (Niemcy), dr. **Vidmarem** (Jugosławja), **Spielmanem** (Austrja), **dr. Euwen** (Holandja) i szereg innych arcymistrzów.

Najsilniejszym konkurentem drużyny polskiej będzie prawdopodbnie drużyna **austrjacka** w składzie: Spielman, Gruenfeld, Kmoch, Becker i Lockvenc. Również bardzo poważne szanse na zdobycie puharu mają **węgrzy** z Maroczim, Niemcy z Bogolubowem, czesi z Florem, **holendrzy** z dr. Euwen i **jugosłowianie** z dr. **Vidmarem** na czele. Inne państwa nie odegrają zapewne decydującej roli, chociaż w składach swych drużyn mają takich potentatów szachowych, jak dr. **Alechin** (Francja) Sultan **Kahn** (Anglja), **Marshall** i **Kashdan** (USA). Turniej będzie trwał do dnia 26 b. m.

Pozatem odbędzie się międzynarodowy indywidualny turniej, w którym z ramienia Polski weźmie udział dr. Stanisław **Kohn.**

## NA TYM STADJONIE ODBĘDZIE SIĘ OLIMPJADA ROBOTNICZA W WIEDNIU



Nowowybudowany stadjon w Wiedniu na którym odbędzie się w najbliższych dniach Olimpjada Robotnicza. Na trybunach tego olbrzymiego stadjonu znajdują się miesca siedzące dla 50.000 osób.

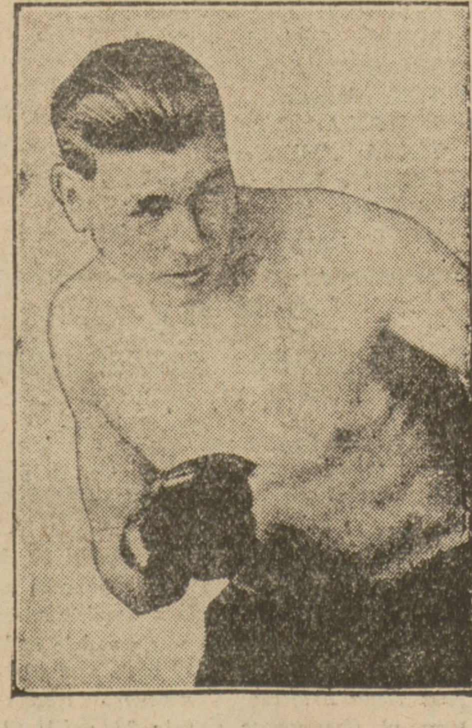
## POWRÓT DO EUROPY



Max **Schmeling** po ponownem zdobyciu tytułu mistrza świata w boksie wraca do Europy. Z miny jego widać, że Schmeling jest zadowolony z pobytu w Ameryce. Zadowolenie to jest zupełnie naturalne. Schmeling bowiem zarobił w przeciągu kilku minut przeszło miljon złotych.

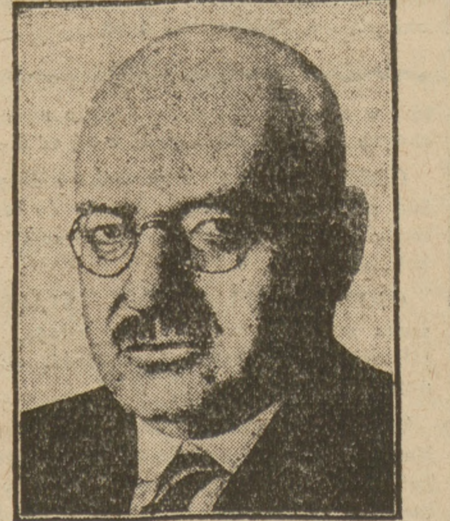
## PORAZ TRZECI

### BOKSERSKIM MISTRZEM EUROPY



Belgijczyk Pierre **Charles** zdobył poraz trzeci tytuł bokserskiego mistrza Europy w wadze ciężkiej, bijąc kandydata do tego tytułu Grissellego na punkty.

## NIEPOWODZENIE MISJI LUTHERA



Prezydent Banku Rzeszy dr. **Luther** bawi łostatnio w Londynie, Paryżu i Bazylei celem uzyskania 2-miljardowej pożyczki dla Niemiec. Chwilowo misja jego zakończyła się niepowodzeniem.

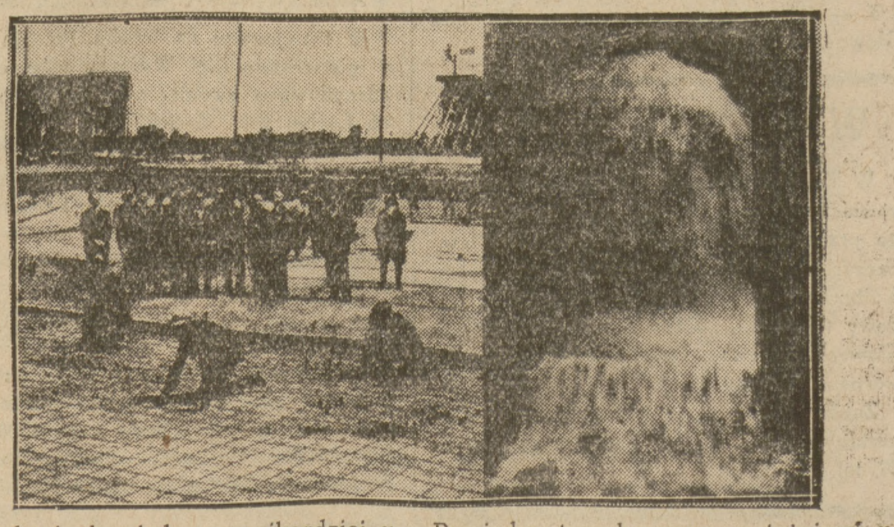
## TAK WYGLĄDA SZKOŁA GEJSZ W JAPONJI



Dr. Bescom Johnson i dr. Alma Sandquist, członkowie komisji do zwalczania handlu kobietami i dziećmi na wschodzie przy Lidze Narodów, odwiedzili słynną szkołę gejsz w Shimbschi (Japonja). Zdjęcie nasze przedstawia pp. Johnson i Sandquist w otoczeniu przyszłych japońskich śpiewaczek i tancerek.

## Z WĘDRÓWEK PO POLSCE

### ROZWÓJ CIECHOCINKA



Ciechocinek, jedno z najbardziej uczęszczanych naszych zdrojowisk rozwija się bardzo szybko. Niedawno obok tężni rozpoczęto budowę wielkiego basenu solankowego (40×100 mtr.) dla udostępnienia szerszym masom korzystania z uzdrawiających kąpieli. Pomiędzy tym basenem, a tężniami urządzony będzie wielki park zdrowotny. Zdjęcie nasze przedstawia robotników, montujących konstrukcję żel-betonową dna basenu. Obok — wytrysk ciepłego źródła solankowego, największego w Europie.



**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.